

Kurjer Łódzki

Nowy
Dziennik polski

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z odnoś-
niem do domu i na prowincji rocznie Mk 21, pół-
rocznie Mk 10,50, kwartalnie Mk 5,25, mie-
sięcznie Mk 1,75. Zagranicą kwartalnie Mk 6.

Piątek, 19 pa

CENA OGŁOSZEŃ: Na stronie 1-011 w tekście
k. 1,75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekro-
gja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia
rycz. 50 f. za wiersz pet. Drobiazgi 7 f. za wyraz

Rewolucyjna Rosja.

Rewolucyjna Rosja weszła w fa-
zę, grożąca anarchją, która może spro-
wadzić jej upadek, a co najgorsze, os-
łabić jej siłę bojową do takiego
stopnia, że przestanie być czynni-
kiem w koalicji przeciwniemieckiej,
z którym liczyć by się można po-
ważnie.

Jedynym mężem opatrności-
wym Rosji jest Kiereński, który dzie-
ki niewyczerpanej energii i niezmor-
dowanej pracy ratuje sytuację od o-
statecznego jej zabagnienia.

Po wielu trudach i zabiegach, u-
dało się mu wreszcie stworzyć rząd
koalicyjny, złożony z 17 członków,
do którego weszło: 3 rewolucjonistów
społecznych, 4 demokratów społecz-
nych, 3 socjalistów niezależnych, 1
demokrata radykalny, 4 kadetów i 2
bezpartyjnych. Przeważała więc sta-
nowczo radykalność.

Niema jednak wśród członków
nowego rządu Republiki rosyjskiej
ani jednego wybitnego męża stanu,
ani jednego człowieka, cieszącego się
powszechną popularnością. W ogło-
szonej deklaracji nowego rządu rosy-
jskiego zwraca uwagę nowo umo-
tywowanie starych zasad. Po dawne-
mu mówi się o zjednoczeniu wszy-
stkich warstw narodu, o prowadzeniu
czynnej polityki demokratycznej, o
dalszym prowadzeniu wojny. Zarazem
jednak dodano w niej zapewnienie,
że na pokojową konferencję mocarstw
wysłany zostanie specjalny dodatko-
wy delegat, cieszący się szczegól-
nym zaufaniem organizacji demokra-
tycznych.

Widocznie Kiereński usiłuje po-
godzić wymagania chwili z szerzą-
cymi się coraz gwałtowniej zasadami
maksymalistów.

Jednocześnie z deklaracją rządu
rada robotników i żołnierzy powzięła
uchwałę przeciwko koalicji i żywio-
łom burżuazyjnym.

To zabarwienie socjalistyczne no-
wego rządu Republiki rosyjskiej na-
prowadza na domysł, że Kiereński
nie miał miarę trudu z utworzeniem
rządu koalicyjnego, rozumiał jednak,
że inaczej postąpić nie może.

Jeżeli zaś udało się mu doprowa-
dzić zamiar swój do urzeczywistnie-
nia, to tylko dzięki temu, że zagroził
złożeniem mandatu wraz ze wszy-
stkimi urzędnikami dawnymi, zwo-
leńnikami rewolucji i jej zdobywcą,
co postawiłoby Rosję w fatalnem,
zaiste, położeniu i sprowadziłoby
musiało ostatecznie anarchję w całym
jej życiu gospodarczem i zarządzie
rozległego państwa.

Pod taką właściwie grozą zgo-
dziły się stronnictwa polityczne na
wybranie członków nowego rządu,
lecz żaden z wybitniejszych ich człon-
ków nie chciał przyjąć mandatu. Nie
weszli więc w skład nowego rządu
ani Milutin, ani Czeheidze, ani nawet we-
teran rewolucji, Plechanów. Kiereński
nie chciał tworzyć rządów z samych
bywiałów socjalistycznych, albowiem
obawiał się, że w takim wypadku
miałby przeciw sobie całą burżuazję,
przemysłowców, szlachtę i arysto-
krację, co dało by zastępy dość sil-
ne zwolennikom reakcji.

Nie ulega bowiem wątpliwości,
że rząd robotniczo-żołnierski są

usposobione jak na radykalniej i dążą
do zupełnej przebudowy ustroju pań-
stwowego i społecznego w Rosji, na
podstawie zasad i pod hasłami, głó-
szonemi przez maksymalistów.

Jest to fatalizm, staczający Rosję
w szybkim tempie po równi pochy-
łej ku przepaści, na której jeśli się
zdoła w porę zatrzymać, może wyjść
odnowiona, silna, lub zginąć bezpo-
wrotnie, jako wielkie mocarstwo.

Nie powiodło się utworzenie dyk-
tatury, zawiódł dyrektorjat. Jednakże
Kiereński nie dawał za wygraną
w nadziei, że uda się mu zjednoczyć
wszystkie żywioły demokratyczne
i znaleźć wreszcie punkt wyjścia
z zawiątej sytuacji.

Kadecka „Riecz“ ostro wy-
stępuje przeciw nowemu rządowi; niezado-
woloną jest z niego i „Raboczaja Ga-
zeta“ organ nieszczoaństwa. Inaczej
jednak Kiereński postąpić nie mógł.
Konferencja stronnictw w Moskwie
po trzytygodniowych obradach nie
dała pozytywnego rezultatu, a sy-
tuacja polityczna międzynarodowa
nie pozwala dłużej się ociągnąć. Je-
żeli Rosja chce mieć głos poważny
na zbliżającym się kongresie poko-
jowym, musi mieć rząd silny, odpo-
wiedzialny przed narodem, któryby
w jego imieniu przemawiał z gwa-
rowaniem, że przyjęte przez niego zo-
bowiązania uznane i wykonane będą
przez cały naród rosyjski.

Pojmował to dobrze Kiereński,
że Rosja rewolucyjna nie może być
terenem szalejącej anarchii i uczynił
wszystko, co leżało w jego mocy, by
ją od czegoś podobnego uchronić.

Czy mu się to udało, czas po-
każe.

St. Lp.

Demokratyzacja a anarchja.

Każdy człowiek rodzi się wolnym
i ma niezaprzeczone prawo korzysta-
nia ze wszystkich praw narodził
z innymi obywatelami danego państwa
bez względu na jego wyznanie wia-
ry, pochodzenie, stanowisko i płeć.

Taka istota demokratyzacji państw,
narodów i społeczeństw ludzkich, de-
mokratyzacji, której prądy ogarnęły
obecnie świat cały pod wpływem
wojny powszechnej, którą z tej racji
śmiało nazwać można wojną o wol-
ność ludów, tą wojną, o którą kazał
się nam modlić wieszcz nasz, Adam
Mickiewicz w księgach pielgrzym-
stwa narodu polskiego, bo przenikli-
wym wzrokiem swego umysłu prze-
czuł, że wojna ta przyniesie nam w
darze niepodległość naszej Ojczyzny,
za życia złożonej do mogiły.

I oto w dymie krwi, w łunach
pożarów rodzi się do nowego życia
wolna niepodległa Polska, Polska lu-
dowa, a więc oparta na zasadach de-
mokratycznych, szeroko pojętych i
zastosowanych. I inną powstanie nie
może, bo taki jest duch czasów, które
ją do nowego życia powołują.

Kto jednak wczyta się w dzieła
naszego narodu, ten przyznać musi,
że od samego zarania swego istnie-
nia Polska była demokratyczną. Bu-
dowali ją Piastowie, ukoronowani
władcy z kmieckiego Piasta i Rzepi-
chy, a budowali początkowo na kmie-
ciach oparci.

Dopiero w miarę, jak szlachta
polska nabywała prawa i przywileje,
zweźwały się prawa włoścjan, a w Rze-
czypospolitej szlacheckie stany wło-
ściański i mieszczański utraciły pra-
wa obywatelskie.

Mieszczan przed uciskiem szlach-
ty bronili przywileje królewskie, róż-
nym nadawane miastom. Włoścjanin
został poddany swego pana, bez-
względnie, od niego zależnym, a w
sławnej i potężnej Ojczyźnie Rzeczypos-
politej, z ukoronowanym dożywotnim pre-
zydentem - królem na czele, tylko
szlachta korzystała z pełni praw oby-
watelskich.

Gorzej o wiele było podówczas
w całej Europie, gdzie lud mieszczań-
ski i włościański był w istocie rze-
czy niewolnikiem baronów, hrabiów,
opatów i książąt, a oni z kolei nie-
wolnikami absolutnego monarchy,
który państwo uważał za swoją wła-
sność, niby folwark prywatnego wła-
ściciela.

W Polsce szlacheckiej panowały
zasady demokratyczne, a maksyma
„Szlachcic na zagrodzie — równy woje-
wodzie“ nie była czym frazezem,
dopóki w społeczeństwie szlacheckim
panowały dawne staropolskie
cnoty, poszanowanie władzy rodzi-
cielskiej, czystość obyczajów i gorą-
ca miłość Ojczyzny.

W miarę, gdy nity te zanikały,
chyliła się nawa państwowa Rzeczy-
pospolitej do upadku, aż wreszcie
zatęgnęła w odmęcie wypadków euro-
pejskich ówczesnej doby.

Ale to umiłowanie wolności na
podkładzie demokratyzacji pozwoliło
narodowi wyłonić z siebie wielko-
pomny akt konstytucji Trzeciego Maja
1791 roku i powstaniem kościuszkow-
skim z udziałem włościanstwa za-
dokumentować swoje prawa do życia,
do niepodległości. I oto nadechł się
chwila, na zegarze dziejów zbliżyła się
wielka godzina odradzenia Polski,
lecz już nie szlacheckiej, lecz Polski
ludowej, szczerze i bez zastrzeżeń
demokratycznej.

Ale demokratyzacja nie może
mieć nic wspólnego z anarchją, która
jest stanem bezładu, wykładnikiem
niemozy.

Wymowny tego dowód przedsta-
wia Rosja współczesna. Republikań-
ska jej forma rządu, świeżo ogłoszo-
na, opiera się na bardzo szerokich
podstawach, ale jednocześnie gra-
niczy z anarchją, obalającą wszy-
stkie rozumne zasady rządów, czy
to republikańskich, czy monarchi-
czno - konstytucyjnych, opartych na
poszanowaniu prawa.

„Kto prawa nie szanuje, nie wart
wolności“ — wyrzekł nasz hetman
duchowy, najszczerzy i najwiernie-
szy jej zasadom demokratów, prawdzi-
wy bojownik wolności, gdy się do-
wiedział o samosądzie ludu war-
szawskiego nad zdradcami krau.

To nakazuje nam, by w odra-
dzającej się Polsce demokratycznej
poszanowanie prawa przez wszystkich
bez wyjątku jej obywateli stało na
pierwszym planie jej poczynań praw-

no państwowych, komunalnych, czy
społecznych.

To ustrzeże nas od anarchii
wprowadzi ład w nasze życie pu-
bliczne, da nam mocarną siłę, którą
zbrojni przetrwamy szczęśliwie
wszystko, co nam jeszcze szczęśliwie
sądzono i dobiejemy szczęśliwie do
tych dni, w których Polska nasza
okryje się siawą, godną jej dziejów,
gdą była sławną i potężną.

Przez poszanowanie praw, które
nam nada sejm polski i nasze wła-
dze krajowe, nie tylko ustrzeżemy
się od anarchii, ale nadto zdobędzie-
my się na wprowadzenie wewnętrz-
nego ładu w naszym życiu politycz-
nem. Ustaną właśnie i zwalczające
się wzajemnie partii i partyjek, a
więc zostanie to wszystko, co osła-
bia, i zrodzi się to, co daje nam po-
tęgę niezwalczoną.

St. Lp.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otwa-
rzył o godz. 6 m. 30 wiceprezes o Stanisław Ja-
rociński, w obecności 32 radnych. Rozmawiali
pp. Klocman i Rzewski.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego ze-
brania, który został przyjęty, radny Holenderski
zabrał głos w sprawie wydawania zapomóg
kuchniom robotniczym. Domaga się reorganizacji
kuchni robotniczych, w myśl projektu Komisji do
spraw ogólnych. Zapomoga powinna mieć cha-
rakter społeczny. Krytykę nastąpiła przepisy i
rozporządzenie dotyczące prowadzenia kuchni
oraz sposób korzystania z nich przez konsum-
tów. Poza tem mówca proponuje również po-
większenie liczby obiadów dla dzieci szkół lu-
dowych z 6000 do 15000 porcji dziennie i żąda
asygnowania na ten cel 100000 mk.

Radny Harasz uzasadnia konieczność stałego
i prawidłowego zaprowentowania takich kuchni i
domaga się zawołowania na kuchnie pożyczki w
sumie 75 000 marek. Wreszcie zwraca uwagę na
potrzebę zapatrzenia bosel i ratwy szkolnej w
obowie.

Radny Wolczyński wstępnie protestuje prze-
ciw wczorajszemu wystąpieniu p. Jerluma, który
dowodził, jakoby przy rozdzielaniu zapomóg
fandytynie krywdzko żydów, a następnie
przedstawia smutne położenie obecnych kuch-
ni w których egzystencja jest zagrożona z po-
wodu braku podwyżki cen artykułów spoży-
wczych. W końcu mówca domaga się zwiększe-
nia pomocy kosztów porządku w 75000 do
100000 mk., aby umożliwić magistratowi pokry-
wanie kosztów pogrzebów wszystkich biednych
mieszkańców, którzy sących z pomocą Delegacji
nastąpiła pomoc biednym. Żąda następnie aby
żywienie więźniów postawione na przedziebiercy
prywatnemu, lecz nadre i tuż na społecznych
i aby odbywało się ona pod kontrola magi-
strat.

W odpowiedzi na interpelację nadburmistrz
Skulski twierdzi, że wydawanie kuchniom żelazki
z góry jest niemożliwe. Dalej dowodzi, że gro-
madzenie danych i rejestrowanie konsumtów w
takich kuchniach jest potrzebne dla kontroli i
dla statystyki. Co do obiadów dla dzieci magi-
strat dąży do powiększenia, aby objęty był m. g. i
zaspakajanie jaknajwiększą liczbę dzieci. Średnie
dane z zapomóg w roku bieżącym 60000 mk.
magistrat przeznaczył na rzecz takich kuchni.
Następnie p. Skulski wspomina, że w danych
wypadkach każdy z chorych odsypany jest do
szpitala. Czynione więc pod tym względem ma-
gistratowi zarzuty są nieuczynne. Oprawa żywie-
nia więźniów, jak osłonie nadburmistrz, zamie-
nia się Delegacja niestania pomocy biednym. Co się
zaś tyczy niedużo w tej delegacji, nadburmistrz
twierdzi, że prowadzenie śledztwa w sprawie, do
której zamieszany jest kilkadziesiąt osób, nie jest
tak łatwe. Dochodzenie jest prowadzone ener-
gicznie przez władze i wnikliwie zostaną pociągnięci
do odpowiedzialności sądowej. Mówca zaznacza
dalej, że sam wykrył ówa nadużycia i nie miał
zamiaru ich zatuszować, a magistrat nie miał
udzielić w tej sprawie Radzie Miejskiej inform-
acji po ukończeniu pierwotnego śledztwa.
Wyrzucenie się radnego Pokorskiego, jakoby nad-
użycia były przez magistrat uszowane, jest
oszczerstwem, a za oszczerstwo, według kodeksu
karnego, winno być pociągnięciem do odpowie-
dzialności. Nadburmistrz nadmieniam jednak, iż
nie chce z tego powodu podejmować akcji, gdyż

prawdopodobnie radny Pokorski nie zdawał sobie dokładnie sprawy z tego, co mówił.

Radny Pokorski uważa za stosowne wytknąć się, jak on pójmował przedstawione przez niego zarzuty.

Z kolei przewodniczący odczytuje szereg złożonych wniosków. Przedewszystkiem w sprawie proponowanych przez komisję skarbową zapomóg dla tanich kuchni.

Po zarządzeniu głosowania okazało się, że większość radnych oświadczyła się za udzieleniem tanim kuchniom bezprocentowej i bezterminowej pożyczki w wysokości 76,000 mk.

Wniosek radnego Rzewskiego co do zniesienia kar, nakładanych na zarządzających herbaciarzami, został zaakceptowany.

Wniosek radnego Szybiły, aby skonfiskować mięso i tusze rozdzielac pomiędzy biednych mieszkańców postanowiono przekazać magistratowi.

Wnioski radnego Gralaka w sprawie reformowania tanich kuchni, oraz kilku radnych, aby zaprowadzić miasta oddać w ręce instytucji społecznych przekazano komisji do spraw ogólnych, zaś wniosek dotyczący wydawania zapomóg biednym i niezdolnym do pracy przekazano komisji skarbowej.

Wniosek r. Rosencwaiga, dotyczący powiększenia ilości bezpłatnych obiadów do 20 proc. i wyłączenia na ten cel 80,000 mk., oraz powiększenia pensji pracownikom tanich kuchni przekazano komisji do spraw ogólnych i do komisji skarbowej.

Wniosek, dotyczący wyznaczania zapomóg dla dzieci robotników po 1 m. 50 fen. tygodniowo, oraz użycia całkowitej sumy wskazanej w budżecie na wsparcia, radni zatwierdzili.

Wniosek radnego Wolczyńskiego w sprawie powiększenia sumy na pogrzeby do 100,000 mk. przekazano komisji skarbowej, zaś drugi, dotyczący żywienia więźniów — przekazano magistratowi.

Wniosek radnego Harasza, aby magistrat wyasygnował 10,000 mk. na zakup trepek dla dzieci ubogich — zostaje w zasadzie przyjęty.

Wniosek komisji skarbowej, aby sumy wyznaczone w tytule III na wsparcia dla tanich kuchni, koszty odżywiania chorych chłopców i żydów — wzajemnie się uzupełniały — został zaakceptowany.

Wreszcie zebrani zatwierdzili w całości wydatki bieżące w tytule III, w sumie mk. 7,154,100.

Radny Sanne przystępuje do referowania działu zapomóg dla instytucji dobroczynnych. Mówca nadmieniał, że do działu tego wprowadzono nową pozycję wydatków w sumie 6,000 marek na Dom sierot wojennych. Ogółem tedy wydatki wynoszą mk. 1,019,150.

Ks. Albrecht dowodzi, że rozdział zapomóg jest niesprawiedliwy, gdyż najwięcej potrzebujących mamy wśród ludności katolickiej (do 80 proc.). Komisja skarbową powinna ustanowić inny podział zapomóg, aby ludność katolicka nie była pokrzywdzona. Dr. Tomaszewski przemawia za powiększeniem zapomóg na „Kropkę mleka”.

Dr. Sachs stawia wniosek, aby dla Domu starców fundacji małż. Konstant, znajdującego się w krytycznym położeniu finansowym, wyznaczyć 5,000 mk. subsydium, z warunkiem umieszczenia 20 starców zakwalifikowanych przez delegację N. P. B.

Radni Weiss i Sachs protestują przeciw wywodom ks. Albrechta co do faworyzowania ludności żydowskiej przy rozdziale zapomóg na instytucje dobroczynne; p. Weiss twierdzi, że stosunek zapomóg dla instytucji chrześcijańskich wynosi 60 proc., żydowskich 30 proc.

Radny Kafkan jest przeciwny procentowaniu, obliczaniu i wydawaniu zapomóg.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie złożone wnioski, w rezultacie którego wniosek radnego Holenderskiego co do wyznaczenia 200,000 marek na wsparcia dla związków zawodowych i stowarzyszeń robotniczych postanowiono przekazać komisji finansowo budżetowej. Wniosek powiększenia pozycji 10,000 na zakup taniego obuwia dla dzieci do wysokości mk. 250,000 postanowiono przekazać komisji do spraw ogólnych jak również wniosek ks. Albrechta, dotyczący rozdziału zapomóg w tytule IV-ym.

O godz. 9 i pół wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Kronika

— **Arceybiskup Monachijski w Łodzi.** W przejeździe do Warszawy zastrzymał się w dniu dzisiejszym w naszym mieście J. E. Arceybiskup monachijski. O godz. 9-ej rano odbyło się uroczyste wprowadzenie J. E. Arceybiskupa do kościoła św. Krzyża. Wprowadzili Jego Ekscelencję do świątyni: ks. proboszcz Szmidel i proboszcz gubernialny Bardle, w asystencji licznego kleru.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz okupacyjnych z prezydentem policji, zastępcą prezydenta v. Schoppenem na czele, konystytuujące w mieście naszym bataliony katolickie, oraz tłumy parafian.

Po krótkiej modlitwie u wielkiego ołtarza J. E. Arceybiskup wygłosił do zebranych podniosłe kazanie, w którym m. in. w serdecznych słowach zaznaczył o obowiązkach żołnierzy katolickich w Polsce, o obowiązkach katolików niemieckich w kraju, o

zmarłychwstającej Polsce; arceybiskupsterz wspominał też o katolikach francuskich i angielskich.

Po kazaniu, Arceybiskup w asystencji ks. ks. kapelanów, ks. Rybusa, ks. Brajtenwalda odprawił uroczystą mszę świętą, podczas której pienia religijne przy akompaniamencie organów wykonał chór niemiecki katolików i żołnierzy.

Po mszy świętej J. E. Arceybiskup udzielił zebranym arceybiskupskiego błogosławieństwa.

— **Wakująca posada lekarza.** Wobec postanowienia magistratu zaangażowania lekarza do szpitala na Radogoszczu — dowiadujemy się, że reflektanci mogą jeszcze składać oferty w biurze Wydziału Zdrowotności do dnia 22 b. m.

— **Z Wydziału Szkolnego.** Wydział szkolny podaje do wiadomości kierowników szkół miejskich, że w poniedziałek, 22 b. m. składnica pomocy naukowych (Długa 29) rozpocznie wydawanie podręczników dla dziatwy szkolnej.

Podręczniki będą wydawane codziennie od godziny 3-ej do 5-ej po południu do soboty, 27-go b. m. włącznie.

W poniedziałek, 22-go otrzymają książki szkoły: polskie nr. 1—11, żydowskie nr. 1—6, niemieckie od 1—6 włącznie.

We wtorek, 23-go szkoły: polskie nr. 12—21, żydowskie nr. 7—14, niemieckie nr. 7—14 włącznie.

W środę, 24-go, szkoły: polskie nr. 22—32, żydowskie nr. 15—22, niemieckie nr. 15—21 włącznie.

W czwartek, 25-go, szkoły: polskie nr. 33 — 46, żydowskie nr. 23 — 30, niemieckie nr. 22 — 28 włącznie.

W piątek, 26-go, szkoły: polskie nr. 46 — 58, żydowskie nr. 31 — 35, niemieckie nr. 29—34 włącznie.

W sobotę, 27-go, szkoły: polskie nr. 59—67, żydowskie nr. 36—38, niemieckie nr. 35—40 włącznie.

— **Sprzedaż węgla.** Wydział węglowy przy Magistracie m. Łodzi podaje do wiadomości, iż w piątek, dnia 19-go i w sobotę 20 b. m., odbywać się będzie sprzedaż węgla dla osób, które dotychczas nie zdążyły wykupić kwitów.

Począwszy od poniedziałku, 22 b. m., rozpocznie się sprzedaż węgla na następny miesiąc w porządku następującym: poniedziałek, 22 i wtorek, 23-go — ABCD, środa, 24 i czwartek, 25-go — EFGHIJ, piątek, 26 i sobota 27-go — KL, poniedziałek, 29 i wtorek, 30-go — MNOP, środa, 31 i piątek, 2 listopada — RST, sobota, 3 i poniedziałek, 5 listopada — UVWXYZ.

Oprócz tego szkoły prywatne, na mocy posiadanych kart mogą otrzymać węgiel na okres następny.

— **Z Królewsko-polskiego Sądu Okręgowego.** W korytarzu Sądu wywieszono ogłoszenie, w którym kancelarja, z polecenia prezesów, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że wolnych posad do obsadzenia niema, przeto żadne podania reflektantów uwzględniane nie będą i pozostaną bez odpowiedzi.

— **Odczyty dla pielęgniarek.** Sekcja kobiet przy M. R. O. zwróciła się do lekarzy miejscowych z prośbą o urządzenie dla pracujących przy sekcji pielęgniarek cyklu odczytów z dziedziny potrzebnych wiadomości.

Sekcja otrzymała już zapewne nie w sprawie wygłoszenia odczytów

od lekarzy dr. Maybaum i dr. Besiewiczza.

— **Wypłata pensji nauczycielom.** Główna kasa miejska rozpoczęła wypłatę dodatkowej pensji nauczycielom za służbę w szkołach miejskich ponad 20 lat — za czas od 1-go lipca do 1-go października k. r. b.

— **W sprawie ziemniaków.** Stwierdzono, że nie wszystkie kooperatywy starają się należycie zaopatrywać swych członków w ziemniaki, wobec tego Wydział polecił składom magistrackim, aby wszystkim tym, którzy okazały zaświadczenie, iż kooperatywa ich nie posiada dostatecznego zapasu sprzedawać ziemniaki ze składów miejskich. Jeżeliby liczba tych konsumentów okazała się zbyt znaczna, wówczas przedsięwzięte będą przez Wydział Zaprowadzania Miasta odpowiednie środki zaradcze.

— **Przedłużenie kolejki tuszyskiej.** Dyrekcja tramwajów podjazdowych przeprowadza linię kolejki tuszyskiej do odległej o 3 wiorsty od Tuszyna wsi Krzeszew. W wsi tej znajduje się wielka cegielnia Mazarakina, która dostarczać będzie cegieł dla rzgowian.

Budowa linii jest już na ukończeniu i w najbliższych dniach zostanie ona uruchomiona.

— **Z Wydziału Zaprowadzania.** Wczoraj, na posiedzeniu Wydziału zaprowadzania miasta przy Magistracie, rozważano sprawę dostawy ziemniaków z powiatu skierniewickiego i rawskiego, która, jak stwierdzono, szwankuje z powodu niezadawalności kierowników biur i słabej sprawności tychże. Powzięto szereg uchwał, między innymi uznano za konieczne zreformowanie biur, powiększenie liczby ekspedytorów, powołując do sprawowania tej czynności ludzi energicznych i sumiennych.

Omawiano następnie projekt dostawy ziemniaków z wydzielonej dla Łodzi przez władze okupacyjne części powiatu łeczyckiego. Postanowiono wydawać na ten powiat przepustki tym kooperatywom, które same zechcą podjąć się sprowadzania ziemniaków dla siebie.

— **Kooperatywa drogistów.** Przy stowarzyszeniu drogistów otwartą została kooperatywa różnych materiałów aptecznych.

— **Brak dozoru.** W dzisiejszym „Volksblacie” czytamy pod powyższym tytułem, co następuje:

Przed czterema tygodniami umieszczono w domu izolacyjnym dziesięcioletniego Rubina Perewońskiego (Kamienna 1), którego matka chorowała na chorobę zakaźną. Po upływie trzech tygodni sąsiedzi przyszli po chłopca, by go zabrać do domu, lecz tam im oznajmiono, iż po upływie oznaczonego terminu chłopca wypuszczono.

Jak się następnie okazało — dziecko śledziło przez czas jakiś przed domem izolacyjnym, nie wiedząc, w którą stronę się udać, aż wreszcie, przechodząca tamtędy jakaś kobieta zabrała malca ze sobą, tak, że narazie niewiadomo, gdzie się chłopiec znajduje.

Zargonówka wyraził przy tej okazji zupełnie uzasadnione zdziwienie, jak można dopuścić do tego, aby małego dzieciaka wypuścić tak na łaskę losu, zamiast odprowadzenia go do domu, lub conajmniej powiadomienia rodziców, czy krewnych.

Wypadki i kradzieże.

— **Śmierć w szpitalu.** Onegdaj w miejskiej szpitalu dla chorych bezdomnych zmarł 18-letni Izrael Piewński, którego przywieziono z ul. Lutemiejskiej 23, gdzie został znalezionej w stanie nieprzytomnym. Zwłoki P., celem stwierdzenia przyczyny śmierci, odtwieżono do prosektorjum miejskiego.

— **Znalezione zwłoki.** Onegdaj przed wieczorem stróż domu nr. 12 przy ul. Aleksandryjskiej znalazł w komórze zwłoki nieznanego z nazwiska zła, lat około 40. Dla stwierdzenia tożsamości zwłok władze dokonały zdjęcia, poczem trupa odtwieżono do prosektorjum.

— **Manufaktura ma odyt.** Przy Nowym Rynku nr. 6 z mieszkania Róży Markowicz, niewykryci dotychczas złoczyńcy skradli towary manufakturowe na sumę z górą 10,000 mk.

— **Zamieszkały przy ul. Widzewskiej 47.** Iosek Baumgarten zawiadomił policję, że w mieszkaniu jego skradziono towarów manufakturowych za 5,000 mk.

— **Z mieszkania Nachmans Szenfelda** przy ul. Włoczańskiej 43, skradziono towarów na sumę 5,000.

— **Przy ul. Dworskiej 14,** w mieszkaniu Michalina Witter dokonano kradzieży na sumę 3,000 mk.

— **W fabryce A. M. Kestenberga** przy ulicy Południowej 80, skradziono pesy transmisyjne, przedstawiające wartość 2,000 mk.

— **Lekkomyślność** Nocy dzisiejszej nie wstrzymał złodzieje, z szafki przed składem papieru

Błękańskiego, skradli parę broszurek, przedstawiających wartość zaledwie 2 mk. Lekkomyślny sprawca kradzieży nie licząc się z następstwami dla takiej drobnotki, naraził się na pozbawienie wolności.

Ze związków i stowarzyszeń

— **X Ze Stow. Handlowców Polskich.** Wybrana na ogólnym nadzwyczajnym zebraniu członków Komisja postanowiła zwrócić się do wszystkich stowarzyszonych z odeszwą, aby zapisali się do mającej powstać w dniu 1 stycznia z. p. Kooperatywy p. n. „Handlowiec polski”.

Wobec stosunkowo bliskiego terminu otwarcia kooperatywy, udziały powinny być wpłacone najdalej do 15 listopada r. b., na ręce skarbnika komisji organizacyjnej p. Marjana Skolimowskiego (Andrzeja 3, H Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego) lub też w sekretarjacie stowarzyszenia. Udział wynosi mk. 25, wpisowe 1 marka.

Zarząd Stowarzyszenia stanowią: prezes Leon Chwalbiński, wiceprezes Bolesław Kotkowski, sekretarz Stefan Naruszkiewicz, skarbnik Jan Kowalski, jego zastępca Józef Jabłkowski, gospodarz lokalni Adolf Siomski, jego zastępca Marjan Skolimowski, buchalter Stanisław Jaroszyński, zastępca sekretarza Seweryn Pfajfer.

Poszczególne wydziały objęli pp. Eugenjusz Kniej — wydział cświatowy, p. Leon Chwalbiński, prasowy, Stanisław Drużycki — wydział jednania członków, Bolesław Kotkowski — wydział rekomendacji pracy, Apolinary Jagodziński — komisję rozdziałczą — Eustachy Brykałski, wydział dochodów niestałych, Wacław Keffanek — składnicę spożywczą i piekarnia, Władysław Penczak — stółowiznę, Franciszek Waszkiewicz — sekcję regulaminową.

Delegatem do drużyny śpiewaczej chóru męskiego Bolesław Kotkowski, do chóru żeńskiego p. Apolinary Jagodziński, który jest jednocześnie delegatem do Koła miłośników sceny. Niezależnie od tygodniowych posiedzeń zarządu w środy, prezydium zarządu odbywa również co tydzień swoje zebrania, na których przygotowuje materiał bieżący.

Z Warszawy.

Dar na C. F. R. — O ławników-rzemieślników w sądach. — Ojczyści służba pomocnicza.

Hr. Anna Tarnowska, ku uczczeniu pamięci s. p. Juliusza hr. Tarnowskiego złożyła 10,000 rb. na ogólne cele C. F. R. i 10,000 rb. na Stowarzyszenie emerytalne pracowników handlowych.

— **Do departamentu sprawiedliwości w Warszawie** wpłynął memorandum „Rady cechów Zagłębia Dąbrowskiego”, domagający się powołania do wszelkich sądów, ławników z pośród rzemieślników, dla sądzenia spraw zawodowych.

— **W najbliższym numerze „Gazety Urzędowej”** zamieszczone będzie — według „D. W. Ztg.” — wezwanie władz do „ojozystej” służby pomocniczej” wszystkich poddanych niemieckich, zamieszkałych w Królestwie Polskim w wieku od lat 17 do 60. W razie niezgłoszenia się potrzebnej ilości, zastosowane będą przymusowe wezwania. Zgłoszenia dobrowolne mają być uskuteczniiane do 31 b. m. piśmiennie z wymienieniem daty urodzin, zawodu obecnego i pożądanej zatrudnienia.

Srubowani cen.

Jedną z plag, towarzyszących obecnej wojnie, plaga, najdotkliwiej trapiąca ludność, zwłaszcza uboższą, jest bezstanne i bezpodstawne srubowanie cen na artykuły codziennej potrzeby i wogóle przedmioty niezbędnej użytku.

Zasada wolnego handlu i wolnej konkurencji jest niemieszaniem się władz państwowych w kształtowaniu się stosunków handlowych, które reguluje automatycznie podaż i popyt, tudzież zmniejszenie lub zwiększenie produkcji. Państwo w czasach normalnych wykonywa tylko władzę kontrolującą, nadzorczą i fiskalną, o ile zachodzi możność lub potrzeba obłożenia niektórych gatęzi produktami opłatami na rzecz skarbu państwa.

O ile podaż wzrasta, a popyt się zmniejsza, to przy zwiększonym zaopatrzeniu danego przedmiotu, cena jego ulega niższe w granicach kosztów produkcji, zwiększanych o zysk producenta i kupca. W razie przeciwnym następuje zwykła cena. Skoro zaś wytworzy się zbyt jaskrawy stosunek pomiędzy zaofiarowaniem i zapotrzebowaniem danego przedmiotu, łagodni go zwiększona lub zmniejszona produkcja.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna 18-go października:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

W środku frontu flandryjskiego walka ogniowa była i wczoraj silna; szczególnie był ogień wzmożony wczoraj wieczorem i dziś zrana w okolicy lasu Houthoult i na południe od Paschendale.

Pod Draaibank odparto kilkakrotne natarcia silnych oddziałów wywiadowczych.

Między kanałem La Basée a Scarpe, oraz na południe od St. Quentin wśród walk w przedpolu wzmożła się również działalność ogniowa

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na północnym-wschodzie od Soissons ożywiona od dłuższego czasu akcja bojowa rozwinęła się do bitwy artyleryjskiej, która od wczoraj zrana trwa z przerwami jedynie krótkimi na przestrzeni od niziny Ailette do Braye.

Również i baterje sąsiednich oddziałów biorą udział w walce ogniowej.

Od Aisne aż do wschodniego brzegu Mozy ogień był również w wielu częściach frontu znacznie spóźniony.

Na północno-wschodnim froncie pod Verdun bałkańskie oddziały szturmowe podjęły wczoraj rano w okolicy wzgórza 344 na wschód od Samogneux dzielne natarcie na rowy francuskie, zniszczyły 5 dużych schronisk i uprowadziły tę część załogi, która nie poległa w walce zbliska, do niewoli.

Wieczorem nieprzyjaciel podjął dwa kontrataki na wzięte części rowów; obydwie razy został odparty.

Wczoraj ogółem stracono 13 samolotów. W odwet za atak lotników na Frankfurt nad Menem obrzucano wczoraj ponownie bombami Nancy.

Wschodnia widownia wojny.

Przegląd łupu, wziętego na Oesel dał dotychczas następujące wyniki: 10000 jeńców z dwóch dywizji rosyjskich. Na Moon uratowało się tylko kilkuset żołnierzy. 50 dział, a wśród nich kilka nieuszkodzonych ciężkich baterji nadbrzeżnych i kilka polowych. Liczne broje i inne materiały wojenne.

Część naszych morskich sił bojowych posunęły się poprzez pole minowe Ryskiej zatoki morskiej naprzód aż do południowego ujścia wielkiego Moonsundu, dokąd cofnęło się po krótkiej walce 20 rosyjskich okrętów wojennych.

Baterje rosyjskie pod Woy na Moon, oraz pod Werder na wybrzeżu estońskim zmuszono do milczenia.

Inne nasze części floty znajdują się we wschodniej części Kaśsar Wick i zagradzają przejście na zachód.

Między Dźwiną a Dunajem — oprocz kilku daremnych natarć wywiadowców rosyjskich — żadnych większych operacji bojowych nie było.

Front macedoński.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Telegramy.

Z Koła Polskiego.

WIEDEN, 18.10. Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Koła polskiego poseł Witos wystąpił z wnioskiem głosowania przeciwko budżetowi, ponieważ obietnicę rządową nie wystarczająco rękami

postulatów polskich. Wniosek odrzucono 28 głosami przeciwko 20.

Podczas przerwy w posiedzeniu prezydium Koła rozmawiało o tem z prezesem ministrów, który wskazał na konieczność uchwalenia półrocznego przewidywanego budżetowego. Po wznowieniu sesji postanowiono naradzić się na zebraniu dnia 23 października co do terminu, na jaki ma być uchwalone przewidywanego budżetowego.

Powrót do Kramarza.

PRAGA, 18.10. — Przybył tu dr. Kramarz. Na dworcu oczekiwało go około 10,000 osób. Poczekalnię ozdobiło kwiatami. Kilka osób wygłosiło entuzjastyczne przemówienia powitalne, na które Kramarz odpowiedział słowami: „Gdy ostatni raz z tego dworca wyjeżdżał, nie pozwolił mi patrzeć przez okna. Mimo to nie rozpaczalem. Wierzyłem, że nadejdą lepsze czasy. I dziś wierzę, że gdy naród trwać będzie przy swym celu, osiągnie go z pomocą Bożą“.

Na ulicach tysiączne tłumy ludności witały burzliwie Kramarza. Rezolucja zjazdu würzburgskiego.

WÜRZBURG, 18.10. — Rozprawy zjazdu socjaldemokratycznego, pozostające w związku z referatem posła Hocha, który zalecał odrzucenie kredytów wojennych, doprowadziły w końcu do odrzucenia wniosku Hocha 248 głosami przeciwko 26 i do przyjęcia zaproponowanego w toku rozpraw wniosku Löbela 262 głosami przeciwko 14.

Wniosek ten aprobuje stanowisko frakcji w sprawach celów wojennych, zajmuje postawę przychylną w stosunku do noty papieskiej, protestuje przeciwko podziałowi Alzacji i Lotaryngii, zakłada protest przeciwko usiłowaniu wszechmoców i partii ojczyści, wymaga od rządu wyraźnego odsunięcia się od tych dążeń i występuje za niezwłoczną demokratyzacją konstytucji.

W zakończeniu wniosku powiedziano: Zjazd partyniny zobowiązuje frakcję, ażeby tak jak dotychczas, i nadal uzależniła stanowisko swoje względem uchwalania kredytów wojennych od tego, czy są one nakazane przez względy obrony krajowej.

A dalej: Zjazd partyni potępił stanowisko rządu Rzeszy i wyraża przekonanie, że rozstrągnięcie, jakie się ujawniło w kierownictwie sprawami Rzeszy, bierze początek z systemu rządowego, którego dalsze istnienie nie da się pogodzić z żywotnymi interesami narodu niemieckiego.

Odroczenie sejmiku pruskiego.

BERLIN, 18.10. Sejm pruski odroczone co najpóźniej do dn. 6-go listopada, dlatego, że projekt reformy wyborczej nie może być wniesiony przed grudniem.

Cesarz Wilhelm w Turcji.

BERLIN. — Biuro Wolfa donosi z Konstantynopola: Po śniadaniu w Ildiz-Kiosku cesarz udał się do Terapii, gdzie odwiedził groby generała-feldmarszałka von der Goltza i barona Wangenhelma.

Wieczorem całe miasto było iluminowane na cześć cesarza. Szczególniej wyróżniały się pod tym względem most Karsköj, minarety, pałace sułtana nad Bosforem, gmachy publiczne, szkoły i biuro agencji Milli.

W Dolmabageze odbył się na cześć cesarza wydany przez sułtana obiad na 40 osób.

Sułtan własnoręcznie przypiął do piersi cesarskiej najwyższe odznaczenie tureckie, wielką djamentową gwiazdę orderu İftichtar. Cesarz Wilhelm ze swej strony ofiarował sułtanowi gwiazdę djamentową i łańcuch królewskiego orderu domu Hohenzollernów i podarował mu wspólną wagę z manufaktury królewskiej w Berlinie. Po obiedzie obaj monarchowie prowadzili rozmowę poufną, w której brali udział Talaat Basza, Enwer Basza, Hakki Basza i minister spraw zewnętrznych.

Zaprzeczenie.

FRANKFURT nad Menem. „Frankfurter Ztg.“ komunikuje, że wiadomość, jakoby poseł v. Payer upatrzył na stanowisko wice-kancelarza

Gwarancja Ameryki.

KOPENHAGA, 18.X. Poseł amerykański Bovicka, przebywający obecnie z polecenia Wilsona w Moidawji, wypowiedział w Jassach mowę, w której, według „Russkoje Słowo“, oświadczył że Wilson zapewnił uroczystość, jakoby Stany Zjednoczone gwarantowały zupełne przywrócenie niepodległości Belgji, Serbji, Czarnogórze i Rumunii.

Stany Zjednoczone dokożą wszelkich sił i nie zawrą pokoju wcześniej aniżeli cel ten osiągną.

Wilson mniema, że jeszcze nie nadszedł czas zawarcia pokoju. Rumunja, pomimo jej niepomyślnej sytuacji, musi wytrwać jeszcze do przyszłego roku. Wówczas ukaza się w Europie wielkie wojska Stanów Zjednoczonych i zdruzgocą militarystów niemieckich.

O skonfiskowaną pocztę szwedzką.

AMSTERDAM, 18.10. — Według doniesienia Biura Reutersa, szwedzkie worki pocztowe, skonfiskowane przez władze angielskie w Halifaxie, znajdują się w poselstwie angielskim w Waszyngtonie. Rząd amerykański nie mieszał się w tę sprawę. Poseł angielski żąda, by worki zostały otwarte i przejrzone w obecności urzędników angielskich. Koalicja w obronie Petersburga.

BAZYLEA, 18.10. — „Daily Mail“ pisze: Po stracie najważniejszych wysp Oesel i Dagö we wspólnym interesie entente'y obronę zatoki fińsko-boteńkiej i Petersburga podejmie koalicja.

Właściwy moment.

ROTTERDAM, 18.10. — „Daily News“ donosi z Nowego Jorku, że dziennik Gorkija uważa chwilę obecną za odpowiednią do wdrożenia rokowań pokojowych, wszystkie bowiem mocarstwa są dość wyczerpane.

Japonja zastąpi Rosję.

SZTOKHOLM, 18.10. Według doniesień dzienników tutejszych, były generalissimus, Aleksiejew, oświadczył jednemu z współpracowników „Utra Rossiji“, że obawia się on, iż konferencja koalicji przekona się o słabości Rosji. Miejsce Rosji na polu walki zajmie Japonja, która napewno otrzyma za to kompensatę kosztem Rosji. Japonja zażąda prawdopodobnie odstąpienia jej bogatego okręgu Ussuri. Rosja obecnie jest przeważnie statystą. Wojna obecna jest walką pomiędzy rasą germańską a anglo-saską. Anglja nie może skończyć wojny bez zwycięstwa.

Rewel w niebezpieczeństwie.

KOPENHAGA, 18.10. Dzienniki medjolańskie donoszą z Petersburga, iż obsadzenie wysp Oesel i Dagö uważają w stolicy rosyjskiej, jako bezpośrednie zagrożenie Rewla.

Reorganizacja floty rosyjskiej.

LUGANO, 18.X. „Corriere della Sera“ donosi z Petersburga, że przybyli tam admirałowie angielscy w celu dokonania reorganizacji floty rosyjskiej.

Telegramy własne

Wyjaśnienie lorda Cecila.

LONDYN, 18.X. (w.) Izba niższa. Lord Cecil, na zwrócone doń zapytanie, że wyraźna i dobitna odpowiedź Wilsona na notę papieża nie była wynikiem porozumienia się w tej sprawie z mocarstwami koalicji. Travelyn zapytał, czy rząd angielski zechce odpowiedzieć Wilsona urzędowo nie uznając za własną. Cecil odpowiedział odmownie. Dalej pytał Travelyn, czy rząd brytyjski zamierza udzielić odpowiedzi, na co Cecil zażądał złożenia interpelacji na piśmie. Na inne znów z postanowionych zapytań Cecil odparł. Zjazd przedstawicieli entente'y i ustalenie jej celów wojennych zostało zgodnie z życzeniem rządu rosyjskiego powstrzymane. Dalsze wywnętrzanie w tej kwestji nie są obecnie ani możliwe ani pożądane.

Udział Ameryki w konferencji paryskiej.

HAGA, 18.X. (w.) Według doniesienia „Berliner Tageblattu“, Lan-

Tak się dzieje w czasach normalnych. Wojna jednak zburzyła ten system całkowicie. Utrudnione komunikacje, brak dowozów i inne okoliczności, nieprzyjazne dla normalnego kształtowania się stosunku pomiędzy podażą a popytem wywołały spekulację i wyzysk ze strony kupców na niekorzyść konsumentów. Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę łańcuchowy system handlu, t. j. znaną prawdę, że zazwyczaj towar z rąk wytwórcy nie dostaje się nigdy wprost do rąk konsumenta, lecz przechodzi przez łańcuch pośredników od wytwórcy do hurtownika, agenta pośredniczącego i detalisty, zanim dojdzie do konsumenta, łatwo zrozumieć, jakie wdzięczne pole otworzyło się dla spekulacji i wyzysku.

Dla wytwórcy najwygodniej sprzedawać swoją produkcję ryczałtowo, uwalnia go to bowiem od wielu kłopotów i kosztów, nieodłącznych od sprzedaży detalicznej. Hurtownik musi posługiwać się agentem-pośrednikiem dla wyszukania źródeł wytwórczości i rynków jej zbytu, a każdy z nich zarobić musi na transakcji handlowej.

W warunkach normalnych zarobki te ustosunkowywane przez niezbyt wysokie odsetki od ceny towarów, nie obciążają zbyt znacznie konsumenta.

W czasach jednak wojennych, wobec utrudnień w dowozie na rynku zbytu, częstokroć przerywanym zupełnie lub zbyt ograniczonym skutkiem konieczności wojennych, zarobki pośredników wzrastały, które hurtownicy chętnie pokrywali, odbijając je na cenach, śrubowanych bez żadnego względu na konsumenta i bez najmniejszego poczucia obowiązków obywatelskich względem społeczeństwa dotkniętego klęskami wojny.

W takim stanie rzeczy ceny na przedmioty niezbędnej potrzeby poczęły wzrastać z zawrotną szybkością w górę. Społeczeństwo samo nie było w stanie obronić się przed wyzyskiem nieuczciwych spekulantów.

Państwo musiało wkroczyć po raz pierwszy w dziedzinę kształtowania się stosunków wolnego handlu i wolnej konkurencji przez ustanowienie cen maksymalnych i zastrzeżenia surowych kar za ich przekraczanie.

Wywołało to jednak inne zjawisko, które nie poprawiło sytuacji, lecz raczej ją pogorszyło. Zaczęły po kolei znikać z rynków towary, na które ustanowiono ceny maksymalne, które spekulanci starannie ukrywać poczęli.

Jedynym ratunkiem na złagodzenie tego stanu rzeczy byłoby zwiększenie produkcji towarów i przedmiotów najbardziej poszukiwanych, lecz w tym kierunku władze państwowe angażować się nie mogą, zajęte o wiele ważniejszymi sprawami obrony kraju przed wrogiem i zaprowadzania wojsk walczących. Tu już działać może i musi inicjatywa prywatna stowarzyszeń społecznych i spółek, władze państwowe udzielać jej mogą tylko swego poparcia.

Powtórnie usunięcie z łańcucha handlowego pośredników i hurtowników, spekulantów znacznie wpłynęłoby na złagodzenie śrubowania sztucznie cen. Tu wielką usługę oddać mogą społeczeństwu kooperatywy, docierające bezpośrednio do źródła wytwórczości danego przedmiotu. Stanowiłyby bowiem jedno tylko ogniwo pomiędzy wytwórcą a konsumentem i to ogniwo, zadawalniające się minimalnym zyskiem za swe pośrednictwo.

Wreszcie i sami konsumenci powinni przychodzić z pomocą władzom państwowym zawiadamiając je o każdym wyzysku spekulantów i przekroczeniu cen maksymalnych.

Nie jest to denuncjacja lecz samoobrona przed karygodną nieuczciwością ludzi, bogacących się kosztem cierpiącego ogółu, bezczelnie wyzyskiwanego i gnębionego przez jednostki, jak hyjony tuczące się, dzięki wojnie kosztem tych, co napychać muszą ich kieszenie groszem ciężko zdobywanym w czasach tak krytycznych, jak obecne.

zem oświadczył, że Ameryka przy-
mie udział w konferencji mocarstw
koalicji w Paryżu.

Uszkodzenie torpedowca.

WASZYNGTON, 18.10. (w.) Ag.
Reutera. Doniesienie urzędowe stwier-
dza, że we wtorek został torpedowa-
ny torpedowiec amerykański. Jeden
marynarz poniósł śmierć, a 5 zostało
ranionych. Uszkodzony statek zawró-
cił do portu.

Oferta Holandji.

LONDYN, 18.10 (w.) — „Zentral
News“ donosi z Waszyngtonu, że
rząd holenderski zaproponował rzą-
dowi Stanów Zjednoczonych zaofero-
wanie 400.000 tonn pomieszczenia na
okrętach holenderskich nazwaną
sferą wojennej wzamian dostawy
rozmaitego rodzaju surowców.

Okrety, o których mowa, znajdu-
ją się obecnie w portach amerykańskich.

Pożar fabryki filmów.

BERLIN, 19.10. (w.)—Dzisiaj po po-
łudniu w fabryce filmów kinemato-
graficznych Geyera w Neukölln,
mieszczącej się przy ul. Harakiej 89,
z powodu t. zw. krótkiego spięcia
wybuchł pożar. Z liczby zajętych
pracą 98 robotników, 11 odniosło o-
brażenia ciała, spowodowane skutkiem
wyskakiwania oknami, część zaś u-
legła omdleniu skutkiem zatrucia dy-
mem. Po gwałtownych wysiłkach u-
dało się strażą opanować rozszalały
żywioł i ogień do pewnego stopnia
umieścić.

Jaskrawe płomienie w połącze-
niu z duszącymi gazami wywołały
szaloną panikę wśród okolicznych
mieszkańców, zwłaszcza, gdy pożar,

znajdując łatwopalny materiał w otę-
gu kilku chwil rozszerzył się na ca-
ły gmach, obejmując przytykającą
do budynku frontowego oficynę,
która w mgnieniu oka stanęła w pło-
mienach od piwno aż do dachu. —
Potężne języki ognia wybuchały na
ogromną wysokość z taką siłą, że
wszystkie szyby stopiły się momen-
talnie i zarówno schody, jak i żelaz-
ne drabiny ratunkowe stały się nie
do użycia. Mieszkańcy domu potra-
cili głowy i tylko wzywali krzykiem
na ratunek. Jedni uciekali na dach,
inni barykadowali się w mieszka-
niach, niektórzy wreszole, nie mo-
gąc się doczekać pomocy, przebiega-
li pędem skroś płomienie i skakali
na bruk. Ci odnieśli najcięższe oka-
leczenia, wewnętrzne, bądź też ule-
gli potamaniu rąk i nóg — pozatem

wszystcy, którym udało się wysko-
czyć mniej więcej szczęśliwie — u-
skarżali się na bóle krzyża i klatki
piersiowej. Rannych porozmieszczano
w szpitalu Buckowa.

Jednego mężczyznę udało się u-
ratować z płonącego dachu, jak rów-
nież jedną kobietę z ozwartego pię-
tra, pozatem wydobyto 8 ch męż-
czyzn i 8 kobiety z innych pięter.
Trzynastu osobom nałożono opatru-
nek na najbliższej stacji pogotowia
ratunkowego—z tych żadnej nie gro-
zi niebezpieczeństwo utraty życia.

Prezydent Portugalji w Lon- dynie.

AMSTERDAM, 18.X. Z Londynu
donoszą pod datą 17-go b. m. Przy-
był tutaj prezydent portugalski.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że od dnia 1 listopada 1917 r. będzie obowią-
zywał następujący podział m. Łodzi na Okręgi Sądowe, a mianowicie:

3 Okręg Królewsko-Polskiego Sądu Pokoju będzie obejmował:

Północną stronę ul. Zawadzkiej od Piotrkowskiej do Pańskiej, wschodnią stronę ul.
Pańskiej od Zawadzkiej do Konstancyńskiej, północną stronę ul. Konstancyńskiej do
zachodniej granicy miasta, wzdłuż zachodniej granicy miasta w kierunku ku północy do
toru kolejowego i rzeki Bałutki, wzdłuż zachodniej strony toru kolejowego ku południowy,
rzeki Łódki, wzdłuż południowej strony rzeki Łódki ku wschodowi do ul. Pryncypalnej
przy zbiegu z Drewnowską, południową stronę ul. Drewnowskiej od ul. Pryncypalnej do
Stodolnianej, zachodnią stronę ul. Stodolnianej od Drewnowskiej do Zachodniej, zachodnią
stronę ul. Zachodniej od Stodolnianej do Ogrodowej, południową stronę ul. Ogrodowej od
Zachodniej do Nowomiejskiej, zachodnią stronę ul. Nowomiejskiej od Ogrodowej do Nowe-
go Rynku zachodnią stronę Nowego Rynku od Nowomiejskiej do Piotrkowskiej, zachodnią
stronę ul. Piotrkowskiej od Nowego Rynku do Zawadzkiej.

Właściwość Sądu w sprawach karnych na ulicach:

Stodolnianej od Drewnowskiej do Zachodniej, Zachodniej od Stodolnianej od Zawadzkiej.

4 Okręg Królewsko-Polskiego Sądu Pokoju będzie obejmował:

Północną stronę ul. Benedykta od Piotrkowskiej do Towarowej, wschodnią stronę ul.
Towarowej od Benedykta do Konstancyńskiej, południową stronę ul. Konstancyńskiej od
Towarowej do Pańskiej, zachodnią stronę ul. Pańskiej od Konstancyńskiej do Zawadz-
kiej, południową stronę ul. Zawadzkiej do Piotrkowskiej, zachodnią stronę ul. Piotrkow-
skiej od Zawadzkiej do Benedykta.

Właściwość Sądu w sprawach karnych na ulicach:

Zawadzkiej całej, Pańskiej całej, Benedykta od Piotrkowskiej do Spacerowej, Kon-
stancyńskiej od Pańskiej do Towarowej.

8 Okręg Królewsko-Polskiego Sądu Pokoju będzie obejmował:

Północną stronę ul. Średniej od Widzewskiej do Nowego Rynku, północną stronę No-
wego Rynku od Średniej do Nowomiejskiej, wschodnią stronę ul. Nowomiejskiej od Nowe-
go Rynku do Ogrodowej, północną stronę Ogrodowej od Nowomiejskiej do Zachodniej,
wschodnią stronę ul. Zachodniej od Ogrodowej do Stodolnianej, wschodnią stronę ul. Sto-
dolnianej od Zachodniej do Drewnowskiej, południową stronę ul. Drewnowskiej od Stodo-
lnianej do Zgierskiej, wschodnią stronę ul. Zgierskiej od Starego Rynku do Placu Kościel-
nego, południową stronę Placu Kościelnego od Zgierskiej do Brzezińskiej, południową stro-
nę ul. Brzezińskiej od Placu Kościelnego do Franciszkańskiej, zachodnią stronę ul. Fran-
ciszkańskiej od Brzezińskiej do Widzewskiej, zachodnią stronę ul. Widzewskiej od Franciszkań-
skiej do Średniej

Właściwość Sądu w sprawach karnych na ulicach:

Nowomiejskiej całej, Ogrodowej od Nowomiejskiej do Zachodniej, Stary Rynek cały,
Placu Kościelnym, strona południowa Średniej od Nowego Rynku do Widzewskiej.

9 Okręg Królewsko-Polskiego Sądu Pokoju będzie obejmował:

Północną stronę ul. Kolejowej od Widzewskiej do Krótkiej, północną stronę ul. Krót-
kiej od Kolejowej do Piotrkowskiej, wschodnią stronę ul. Piotrkowskiej od Krótkiej do
Nowego Rynku, południową stronę Nowego Rynku od Piotrkowskiej do Średniej, południo-
wą stronę ul. Średniej od Nowego Rynku do Widzewskiej, zachodnią stronę ul. Widzew-
skiej od Średniej do Kolejowej.

Właściwość Sądu w sprawach karnych na ulicach:

Nowym Rynku całym, Widzewskiej od Dzielnej do Kolejowej, Piotrkowskiej od Krót-
kiej do Nowego Rynku.

Okręgi zaś 1, 2, 5, 6, i 7 pozostają bez zmian.

Łódź, dnia 18 października 1917 r.

Przes Królewsko — Polskiego Sądu Okręgowego K. ROSSMAN
Sekretarz BORKOWSKI.

Mieczarnia „WAWEL“

Piotrkowska 56.

WYDAJE: Śniadania po 1,70 mk.,
obiady z 3 dań 2,05 mk., kolacje z 2 dań 2,00 mk.

USŁUGA (męska) BEZPŁATNA!

Dnia 21 października r. b. o godzinie 2 i pół pp w lo-
kale własnym przy ulicy Widzewskiej № 144, odbędzie się

Kwartalne Ogólne Zebranie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Mącznego.

Porządek dzienny następujący:

Zagajenie i wybór prezdyjan,
Odczytanie poprzedniego protokołu,
Sprawozdanie Zarządu,
Kasowe,
Wolne wnioski.

200 mk. nagrody

w nocy z 15 na 16 b. m. zewsi Pias-
kowie—skradziono konia maści kas-
ztanowej, grzywa i ogon konopiaty,
lat 4, wysoki, połysowaty na nogach.
Zadnia prawa pętlca biała. Uprasza
się zawiadomić lub odprowadzić do
właściciela w Piaszkowicach, Jana Ra-
tęjszycę.

Zarząd Resursy Rzemieśln. w Łodzi.

Zaprasza wszystkich swych człon-
ków z Rodzinami i wprowadzonymi
gośćmi na tradycyjny podwieczorek,
który odbędzie się w odnowionej sa-
li Resursy w dniu 21 października
r. b. o godz. 5 po południu.

Na program podwieczorku złożą
się kwartet śpiewaków, terost cy-
trzystów, deklamacja, śpiew solowy
oraz gry towarzyskie.

Herbaciany bufet na miejscu
Wejście dla członków 25 fen., dla
wprowadzonych gości 50 fen., pante-
placą połowę.

* Świetne szanse wygrania *

daje **Hamburska Loteria Państwowa**,
gdzż ze 100.000 numerów — 56020, a więc wię-
cej, niż połowa musi być w w 7-miu ciągnięciach
z pewnością wylosowaną. Suma wygranych wynosi

13 milionów 731.000 mk.

Wielki los w szczęśliwym wypadku wygrywa:

1 milion marek.

Tak dobrej sposobności
szybkiego dojścia do ma-
jątku—zwłaszcza w dzi-
siejszych czasach—nikt
nie powinien pominąć.

Główne wygrane i pre-
mia po marek

500.000
300.000
200.000
100.000

i wiele innych.

Marek 10 za cały los.	Marek 5 za 1/2 losu.	Marek 2 50 za 1/4 losu
--------------------------	-------------------------	---------------------------

Zamówienia należy nadsyłać pocztą do 31-go
października.

Samuel Heckscher-senj.

Główna kolektura Loteryjna Kaiser Wilhelm-
str. 93, Hamburg

W tym miesiącu



dobra gospodyni winna robić na zimę zapasy
masła solonego, które najtaniej sprzedaje —

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie

Jest to ostatnia w tym roku
możność nabycia masła po cenie przy-
stępnej.

Sprzedaż hurtowa: ul. Spacerowa Nr. 29.

Sprzedaż detaliczna w sklepach:

Piotrkowska 13 i 141, Andrzejka 3.
Dzielna 25 i Widzewska 126

OGŁOSZENIA DROBNE:

Mebel z 4-ech pokoi sprzedam ta-
nio Piotrkowska № 189—9 3

Pierwszorządny Krawiec Damski
Z powodu kryzysu, szyje eleganc-
ko kostjumy od m. 20. Pałta od m.
12. Suknie od m. 5. Podług najnow-
szych modeli. Pracownia R. Rudzkiej,
ul. Piotrkowska № 17. Na zamówie-
nie Fasony papierowe.

Potrzebny fotografista do Łowicza
u Zduńska № 27, Ptaszyński.

Potrzebne zdolne podręczne do kra-
wiczecyzny. Piotrkowska № 132
m. 28 III-cie wejście.

Skradziono paszport niemiecki,
wydany w Łodzi na imię Micha-
ła Ziarniaka.

Zaginął paszport niemiecki, wyda-
ny w Łodzi na imię Wincente-
go Wawrzyńca.

Zaginął paszport niemiecki i wyoany
w Łodzi na imię Antoniego Grzelaka

Zgubiono paszport niemiecki, wy-
dany w Łodzi na imię Wojcie-
cha Derbickiego za № 802946, wraz
z dwoma kwitami za komorne na
20 rb. od M. Marciniaka i na 16 rb.
50 kop. od Franciszka Judy, wysta-
wione w 1915 r. oraz 13 rb. Znalaz-
ca zechce odebrać do II uczastku.

Zaginęła legitymacja na chleb dla
4 osób, wydana z 23 uczastku na
imie Szmula Frankiel.

Zaginęła legitymacja na chleb dla
6 osób, wydana z 1 uczestku na
imie Bełgny Serejskiej.

Zaginęły dowód № 199712—200184
Oddziału I Łódzkiego Warszaw-
skiego Akcyjnego Towarzystwa Po-
życzkowego. Zachodnia № 31.

Zaginął dowód № 144964, Oddziału
I Łódzkiego Ake. Tow. Pożyczk.
Zachodnia № 31.

Zaginęła legitymacja na chleb dla
1 osoby, wydana z 5 uczestku
na imię Michalina Haskiewicz.

Zaginął paszport niemiecki, wyda-
ny w Łodzi na imię Antoniego
Dudzińskiego.

Zaginął dowód № 162574 Oddziału
I Łódzkiego Warszawskiego Ak-
cyjnego Towarzystwa Pożyczkowego
Zachodnia № 31.

Zaginął paszport niemiecki, wyda-
ny w Łodzi na imię Anastazji
Kozerskiej

Zaginął paszport niemiecki, wyda-
ny w Łodzi na imię Józefa Mi-
chałczyka.

Zaginął dowód № 196834 Oddziału
I Łódzkiego Warszawskiego Ak-
cyjnego Towarzystwa Pożyczkowego
Zachodnia № 31

Zaginął dowód № 175040-175042
Oddziału I Łódzkiego Warsza-
wskiego Akcyjnego Towarzystwa Po-
życzkowego, Zachodnia № 31.